Nr. 310. We Lwowie sobota dnia 5 lipca 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony — za dwurazową posyłkę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z pojedynczą przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 . 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 . 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 80 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

SEJM.

Lwów 5 lipca.

Doręczanie pism urzędowych.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przedłożył p. Maiss wniosek komisji administracyjnej, domagający się od rządu wydania władzom politycznym, skarbowym, sądowym i szkolnym polecenia, aby wszelkie pisma urzędowe doręczały bezpłatnie za pośrednictwem urzędów pocztowych, lub też za pośrednictwem własnych swoich organów, magistratów i zwierzchności gminnych.

W dyskusji p. Stapiński domagał się wprowadzenia jak najrychlejszego instytucji listonoszów gminnych w całym kraju.

Wniosek komisji uchwalono.

Poruczony zakres działania.

P. Fruchtmann imieniem komisji gminnej czyni wniosek, wzywający rząd, aby w jak najkrótszym czasie przeprowadził ustawę określającą dokładnie granice poruczonego działania i normującą wynagrodzenie gmin za sprawowanie tych agend i aby sejm polecił wydziałowi krajowemu, by w sprawie tej nawiązał rokowania z rządem i wszelkich użył środków do rychłego i skutecznego jej załatwienia.

Po przemówieniu komisarza rządowego hr. Łosia i posła Stojałowskiego wnioski komisji przyjęto.

Kanały we Lwowie.

Następnie uchwalił sejm bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o obowiązku właścicieli domów w m. Lwowie łączenia domowych zbiorników kloacznych z kanałami miejskimi, publicznymi, oraz o opłatach gminnych za to połączenie.

Zmiana ordynacji wyborczej powiatowej.

Petycje kilkunastu wydziałów rad powiatowych o zmianę § 19 powiatowej ordynacji wyborczej przekazał sejm wydziałowi krajowemu, aby w tej sprawie przedłożył odpowiednie wnioski.

Przewoźne od nawozów sztucznych.

P. Krzysztofowicz imieniem komisji gospodarstwa krajowego przedłożył sprawozdanie o petycji towarzystwa gospodarskiego galic. we Lwowie o zniżenie przewoźnego na kolejach od nawozów sztucznych wogóle, a kainitu w szczególności. Sejm uchwalił rezolucję do rządu, aby dla przewozu nawozu sztucznego bez różnicy gatunku przyznał następującą zniżkę taryfową: a) dla posyłek drobnych klasę taryfową, b) dla posyłek półwozowych taryfę wyjątkową I, c) dla posyłek całowozowych cenę jednostkową 0.2 grosza od 100 kg. i 1 km.

Szpital w Sokalu.

Upoważniono Wydział kraj. do zaciągnięcia dodatkowej pożyczki 10.000 koron na pokrycie przekroczenia kosztów budowy szpitala sokalskiego.

Dom izolacyjny w Krakowie.

Polecono Wydziałowi krajowemu przeprowadzić budowę domu izolacyjnego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie kosztem 60.000 kor.

Okręgi sanitarne.

Załatwiając sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych, zatwierdził sejm aktywowane w ciągu 1901 okręgi sanitarne w Gładyszowie, Jodłowej, Trzebini i Uścierykach i upoważnił Wydział krajowy do wprowadzenia w życie w 1902 dalszej serji dziesięciu okręgów sanitarnych a mianowicie: w Uhnowie, Dobczycach, Haliczu, Olesku, Strzeliskach nowych — ewentualnie w Milówce, Kutach, Tłustem, Sołotwinie, a nadto w jednym jeszcze okręgu w miejscowości, którą Wydział kraj. oznaczy w porozumieniu z namiestnictwem.

Petycje.

Petycję konsorcjum kolejowego dla kolei Zakopane Świnnica i petycję Tow. tatrzańskiego o subwencję przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia na najbliższej sesji wniosku.

Następnie cały szereg petycyj przekazano wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wniosek naglący.

P. Czaykowski z Przemyśla uczynił wniosek naglący o pospieszenie z pomocą kilkunastu wsiom w powiecie przemyskim, dotkniętym klęskom gradową. Izba uchwaliła nagłość, a następnie sam wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie dziś o godz. 11ej rano.

Kronika sejmowa.

Wnioski i interpelacje. Na wczorajszem posiedzeniu odczytano wnioski:

p. Rottera w sprawie szkół średnich; p. Szweda o zaprowadzenie IV. klasy przy pociągach osobowych; p. Tarnawskiego o założenie szkoły realnej w Przemyślu; p. Rutowskiego w sprawie organizacji kredytu na zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych; p. Tarnawskiego w sprawie opodatkowania zakładów ubezpieczeń od ognia w kraju; p. Stapińskiego w sprawie wydawania druków i komunikatów wydziału krajowego posłom do sejmu i rady państwa, oraz redakcjom czasopism.

Interpelacje: p. dra Schätzla w sprawie budowy gimnazjum w Brzeżanach; p. Potoczka w sprawie regulacji rzeki Dunajca; p. Kramarczyka w sprawie regulacji Soły; p. ks. Wilczkiewicza w sprawie niedokończenia wału na Wiśle od ujścia Dunajca po Nowy Breń w powiecie dąbrowskim; p. ks. metropolity Szeptyckiego w sprawie wytoczenia procesów 60 włościanom w Żabiu przez zarząd fundacji hr. Skarbka; p. Huryka w sprawie budowy szkoły w Jezupolu, pow. stanisławowskiego.

* * *

Komisja dla organizacji biur pośrednictwa pracy, odbyła wczoraj dwa posiedzenia, prowadząc dalej szczegółową rozprawę nad przedłożeniem wydziału krajowego. Postanowiono zakładać biura powiatowe tam, gdzie reprezentacje powiatowe wystąpią z inicjatywą, a nadto przymusowo w tych powiatach, w których wydział krajowy założenie biura uzna za wskazane. Uchwalono dalej, że na koszta założenia biur powiatowych, rozdzielać będzie wydział krajowy z funduszu na ten cel przeznaczonego zasiłki uboższym powiatom.

O godzinie 11½ w nocy komisja uchwaliła cały projekt ustawy. Jestto bez wątpienia wielką zasługą przewodniczącego p. Bobrzyńskiego, iż komisja tak długo obradowała i stosunkowo w krótkim czasie załatwiła całe przedłożenie tyle ważne dla naszego kraju.

* * *

Komisja bankowa przeprowadziła na wczorajszych dwóch posiedzeniach ogólną rozprawę nad sprawozdaniem wydziału kraj. o Banku krajowym; referat objął p. Hupka.

Następnie przeprowadzono dyskusję nad sprawą podwyższenia gwarancji kraju dla wkładek Kas oszczędności. Uchwalono podwyższyć gwarancję z 70 do 80 miljonów koron. Referat o tym przedmiocie objął p. Abrahamowicz.

Na podstawie referatu p. Merunowicza załatwiono wniosek p. St. Jędrzejowicza o zmianę ustawy z r. 1873 o stowarzyszeniach w tym kierunku, ażeby unormowaną była przymusowa kontrola nad wszystkiemi stowarzyszeniami zarobkowemi i gospodarczemi.

Wreszcie na podstawie referatu p. Hupki postanowiła komisja przedłożyć sejmowi wnioski na podwyższenie gwarancji kraju dla wkładek oszczędności Banku kraj. z 12 do 16 mil. koron i o budowie skrzydła gmachu sejmowego na pomieszczenie Banku krajowego, a to zgodnie z wnioskami wydz. kraj.

* * *

W komisji dla reform agrarnych poruczono p. Władysławowi Leopoldowi Jaworskiemu referat o wniosku p. Cieleckiego, domagającym się zwołania ankiety dla omówienia sprawy podniesienia ekonomicznego ludu rolniczego.

* * *

W komisji szkolnej przyszła wczoraj pod obrady ważna sprawa założenia ruskiego gimnazjum w Stanisławowie. W obradach wziął także udział wiceprezydent rady szkolnej krajowej p. Płażek; przewodniczył p. Czartoryski. Dyskusja była dość ożywiona. Za bezwarunkowem założeniem gimnazjum oświadczyli się tylko ks. metr. Szeptycki i p. Barwiński. Inni mowcy wskazywali przedewszystkiem na wielki brak gimnazjów polskich i na przepełnienie panujące w tych gimnazjach. Należałoby zatem starać się przedewszystkiem o zaradzenie temu złemu, które już od szeregu lat istnieje. Przeciw ruskiemu gimnazjum w Stanisławowie nie występywano zasadniczo, ale podnoszono, że dla braku sił nauczycielskich ruskich, założenie gimnazjum tego musiałoby natrafić na trudności i dlatego na razie rzecz ta powinna być odroczona. Dziś popołudniu odbędzie komisja szkolna posiedzenie, na którem prowadzoną będzie dalsza dyskusja nad tym przedmiotem.

* * *

Komisja gospodarstwa kraj. załatwiła wczoraj na podstawie referatu p. Struszkiewicza sprawozdanie akademji rolniczej w Dublanach i kilku drobniejszych spraw.

* * *

W komisji wodnej załatwiono wczoraj wniosek p. Kozłowskiego w przedmiocie regulacji rzek i budowy dróg wodnych. Referował sprawę sam wnioskodawca. Uchwalono domagać się między innemi od rządu wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z roku 1901 o regulacji rzek. Uchwalono dalej oświadczyć się za rozszerzeniem budynków szkoły politechnicznej we Lwowie.

* * *

Dziś rano załatwi komisja budżetowa generalne sprawozdanie o budżecie, którego referentem jest St. Badeni. Generalna rozprawa budżetowa rozpocznie się w sejmie w przyszły wtorek.

* * *

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, które rozpocznie się dopiero o godz. 11ej rano, a obejmuje 34 punktów. Obejmuje pierwsze czytanie sześciu wniosków poselskich, nadto z ważniejszych spraw sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kozłowskiego w przedmiocie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy celnej i odnowienia traktatów handlowych. Zresztą są same sprawy mniejszej wagi.

Bojkot polski.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Kraków 5 lipca. Wczorajszy *Czas* podaje deklarację, jaką wystosowali polscy członkowie sejmu prowincjonalnego w Poznaniu do marszałka dworu cesarskiego, wyjaśniającą powody, dla których nie wezmą udziału w zapowiedzianem podczas pobytu cesarza przyjęciu w gmachu stanów prowincjonalnych.

Deklaracja, którą podpisał z upoważnienia wszystkich wicemarszałek sejmu szambelan Teodor Żółtowski, opiewa:

Deklaracja polskich członków sejmu prowincjonalnego.

Ekscelencjo!

Ponieważ zdaje się być pewnem, że podczas zbliżającego się pobytu cesarza także Stanom prowincjonalnym ma przypaść w udziale wysoki zaszczyt powitania najj. pana, cesarza i króla w gmachu stanów w Poznaniu, przeto, aby później nie wprowadzać może zamięszania w najwyższe dyspozycje, poczuwamy się do obowiązku już dziś złożyć następujące oświadczenie:

Nowemi, ustawowemi zarządzeniami przeciw Polakom, jakoteż zarzutem, uczynionym nam z ust cesarza, a głęboko przez nas odczutym, ciężko stroskani, nie możemy z radosnem uczuciem stawać przed obliczem naszego najmiłościwszego cesarza i króla. Obecni — mącilibyśmy tylko naszą żałobą wesele uroczystości. Dlatego widzimy się zniewoleni prosić w. ekscelencję, abyś zechciał usprawiedliwić w najwyższem miejscu naszą nieobecność.

Mimo wszelkich zarządzeń, których celem nasze narodowe i materjalne upośledzenie na ojczystej ziemi, co więcej, które nawet serca nieletnich dzieci obrały sobie za hartownię walk politycznych i religijnych, chcemy. — pamiętni Boskich przykazań — i nadal być jego ces. mości cesarza i pana wiernymi poddanymi.

Ponieważ w naszym stosunku zarówno do państwa, jak i najwyższej osoby monarchy nie poczuwamy się do żadnej winy, ponieważ przypisywane nam chęci oderwania się, lub zmiany istniejącego stanu monarchji jako bezpodstawne oszczerstwo z oburzeniem od nas odrzucamy, przeto ufni w wszechmoc najwyższego losów ludzkich kierownika, jakoteż w niejednokrotnie stwierdzoną przenikliwość Najmiłościwszego pana, z całą pewnością czekamy godziny, gdy rozpłynie się sztuczna mgławica, która nas otoczyła, a czystość naszych myśli jako obywateli i poddanych zajaśnieje przed oczyma cesarza i króla.

Wówczas będziemy wreszcie w tem położeniu, którego dziś pragniemy, kiedy wierni naszemu kościołowi, wierni naszej narodowości, przy której chcemy wytrwać aż do ostatniego tchu, będziemy mogli Jego ces. mości naszemu najmiłościwszemu panu przynieść co dnia nietylko wierność, jak teraz, ale także szczerą radość i wdzięczność, kiedy w pokoju i wzajemnym szacunku wspólnie z naszymi niemieckimi współobywatelami nad wewnętrznem ustaleniem budowy państwa będziemy mogli pracować.

Nowy gwałt pruski.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 5 lipca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Poznania, że władze pruskie **zamknęły wszystkie ogródki freblowskie**, utrzymywane przez panie polskie, a to dlatego, że z dziećmi rozmawiano tam po polsku.

Z sejmów.

(Telegramy „Dziennika Polskiego".)

Sejm przedarulański.

Bregencja 5 lipca. Sejm uchwalił rezolucję, wyrażającą rządowi uznanie za energiczną ochronę interesów Austrji w układach z Węgrami.

Sejm dalmacki.

Zadar 5 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu postawił p. Prodan (z partji prawnopaństwowej) wniosek o zmianę §. 4 regulaminu sejmowego w tym kierunku, aby posłowie składali przyrzeczenie „królowi chorwackiemu" Namiestnik br. Handl był rzecznikiem konstytucyjnego stanowiska rządu. Dep. Krehic (autonomista) wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem. Wniosek Prodana przekazano komisji z 7 posłów.

Choroba króla Edwarda VII.

(Telegr. „Dzien. Pol.")

Londyn 5. lipca. Biuletyn wydany wczoraj rano o 10 godz. m. 30 stwierdza, że król przepędził noc dobrze i spał w istocie tak dobrze, jak dotąd jeszcze po operacji nie było!

Rana sprawia już mniej dolegliwości, król może poruszać się w łóżku z większą swobodą niż dotąd. Apetyt jest lepszy.

Londyn 3. lipca. Według wieczornych biuletynów, król przepędził dzień spokojnie; ogólny stan zadowalniający, w ranie znaczne polepszenie.

Pojedynek amerykański.

(Telegr. Dzien. Pol.).

Heidelberg 5 lipca. W tych dniach rozegrała się w kołach studenckich sensacyjna sprawa, którą wprawdzie władze akademickie starały się ukryć, ale o której dziś mówi całe miasto. Rzecz miała się jak następuje. Sześciu studentów pokłóciło się o pewną kobietę. Zebrali się w mieszkaniu jednego z nich, gdzie odbył się szczególniejszego rodzaju pojedynek amerykański. Ciągnięto czarne gałki. Najmłodszy z zebranych, właśnie ten, u którego odbyło się owe zebranie, 19 letni syn jednego z wyższych urzędników, wyciągnął czarną gałkę i miał odebrać sobie życie. Inni studenci powiedzieli mu, że wolno mu wybierać rodzaj śmierci, ale że musi umrzeć między godziną 6 a 8. Wówczas była godzina 5. Student powiedział, że przetnie sobie żyły, i w istocie, gdy studenci odeszli, dokonał zamachu samobójczego przeciąwszy sobie żyły. Na szczęście wszedł do mieszkania gospodarz, a ujrzawszy owego studenta nieprzytomnego, krwią broczącego, zawołał lekarza. Lekarz pospieszył z pomocą. Podczas tego, gdy lekarz był zajęty przy chorym, jeden z owych pięciu studentów przyszedł do mieszkania, aby stwierdzić, czy kolega w istocie dotrzymał przyrzeczenia i odebrał sobie życie. Widząc atoli, iż jeszcze żyje, kopnął go nogą i zawołał: Pfuj! a to tchórz! on jeszcze żyje i skaleczył się tylko!

Zranionego studenta przewieziono do szpitala. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo. W mieście cała ta sprawa wywołała wielkie wzburzenie.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Mianowania.

Wiedeń 5 lipca. *Wiener Zeitung* donosi: Minister skarbu zamianował koncypistów skarbowych Stanisława Sałatę i dra Józefa Thumena komisarzami skarbu w ministerstwie.

Zwołanie rady państwa.

Praga 5 lipca. *Politik* donosi, iż rada państwa zwołaną będzie na sesję jesienną już dnia 16 września b. r.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń 5 lipca. Z Budapesztu donoszą, iż zupełnie nieuzasadnioną jest wiadomość o tem, jakoby w przyszłym tygodniu miały się rozpocząć rokowania ugodowe między ministrami fachowymi. Twierdzą tam, iż, jeśli w ogóle przyjdzie do rokowań, to nie rozpoczną się one przed połową sierpnia.

Spotkanie króla włoskiego z cesarzem austrjackim.

Medjolan 5 lipca. *Corriere della Sera* donosi, że król włoski wracając z Petersbuga zatrzyma się przez pół godziny w Innsbrucku, gdzie spotka się z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Z krak. rady miejskiej.

Kraków 5 lipca. Komisja inwestycyjna rady miasta na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła ofertę majstrów stolarskich Olejaka i Wiśniewskiego na dostawę sprzętów szkolnych dla nowej szkoły wydziałowej na Kleparzu. Ofertę tę, mimo że o 300 koron była wyższą od fabryki Muraniego na Grzegórzkach przyjęto, aby dopomódz stolarzom pozbawionym pracy. Komisja zatwierdziła również plany architekty Zawiejskiego na budowę dwóch szkół ludowych męskich kosztem 326 000 koron i uchwaliła ze względu na zastój budowlany rozpocząć jak najrychlej budowę tych szkół. Zatwierdziła wreszcie ofertę Peterseima na dostawę konstrukcji żelaznej dla rzeźni miejskiej.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn 5 lipca. Izba gmin przyjęła w 3 czytaniu ustawę finansową.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 5 lipca. Senat obradował w dalszym ciągu nad ustawą o 2-letniej służbie wojskowej Senator Lacroix zwalczał wniosek, dążący do uwolnienia najstarszych synów wdów od służby wojskowej i wyraził życzenie, aby tylko tych uwalniać od służby, którzy rzeczywiście utrzymują całą rodzinę. Referent Rolland sądzi, że ustawa zawiera dosyć ulg w tym kierunku i sprzeciwia się wszelkim poprawkom. które też odrzucono, poczem przyjęto artykuł II, postanawiający, że służba wojskowa obowiązuje wszystkich z wyjątkiem tych, którzy fizycznie są niezdolni; wszelkie uwolnienia są wykluczone. Służba trwa 25 lat.

Paryż 5 lipca. W izbie deputowanych dep. Bochon interpeluje w sprawie ostatniego rozporządzenia, co do zamknięcia 135 szkół kongregacyjnych. Prezes gabinetu Combes oświadcza, że szkoły te otwarto bez zezwolenia władz, co według obowiązującej nowej ustawy jest zabronione. Prezydent ministrów w przyszłości zawsze tak samo postąpi i do wydanych już zarządzeń dołączy jeszcze nowe. (Burzliwe oklaski na lewicy.

Dep. Ribot przedkłada porządek dzienny, według którego sprawa zamknięcia tych szkół ma być przekazana sądom. Prezes gabinetu zwalcza ten porządek dzienny. Dep. Dulief przedkłada porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie. Prezes gabinetu przyłącza się do tego porządku dziennego.

Izba odrzuciła 321 przeciw 216 porządek dzienny Ribota, a przyjęła 333 przeciw 210 porządek dzienny Duliefa.

Podróż króla włoskiego

Rzym 5 lipca. Dziennik *Capitale* donosi, że król Wiktor Emanuel w przyszły wtorek, lub środę, wyjeżdża do Rosji. Król podąży przez Tyrol, Saksonię do Wilna, a stąd wprost do Petersburga. Powrót nastąpi tą samą drogą.

Król włoski będzie przez trzy dni gościem u dworu rosyjskiego, a to 1 dzień w Peterhofie, jeden w Petersburgu, a trzeci na manewrach. To samo pismo donosi, że car Mikołaj przybędzie do Rzymu w pierwszej połowie października.

Petersburg 5 lipca. *Now. Wremia* wita zapowiedź odwiedzin króla włoskiego na dworze rosyjskim, jako pocieszający dowód, że trójprzymierze nie stoi wcale na przeszkodzie przyjaznym stosunkom Petersburga z Rzymem.

Rzym 5 lipca. *Tribuna* donosi, że król pojedzie we włoskim pociągu aż do granicy rosyjskiej, gdzie przesiądzie do rosyjskiego pociągu dworskiego.

Patria donosi, że król Wiktor Emanuel odwiedzi króla Edwarda i prezydenta Loubeta i to w niedalekiej przyszłości, może w jesieni.

Oszustwo Humbertów.

Paryż 5 lipca. W sprawie pani Humbert donoszą, że w drukarni fabrykującej renty francuskie dokonano rewizji. Pani Humbet bowiem pokazywała swym ofiarom liczne renty i w ten sposób wyłudzała pożyczki. Posiadała ona kilka rent, a nadto miała falsyfikatów na 300.000 do 500.000 fr. te fałszywe renty pokazywała swym wierzycielom.

Echo zamachu na pociąg dworski.

Neapol 5 lipca. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciwko niejakiemu Guerriero, który 25 maja rzucił kamieniem na pociąg dworski, wiozący oboje królestwo. Wskutek orzeczenia lekarzy, rozprawę odroczono, w celu zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

Guerriero zeznał, że był już karany za kradzież i oświadczył, że jest anarchistą i miał zamiar zamordować króla. Powiada, że i kamieniem można to zrobić; gdyby był miał pieniądze, byłby kupił rewolwer.

Dramat małżeński.

Zagrzeb 5 lipca. Właściciel dóbr Franciszek Finir, 40-letni, bardzo przystojny i ele-

...zancki człowiek, miał bardzo zazdrośną żonę, która mu wyprawiała ciągle sceny. Wczoraj podczas obiadu przyszło znów do sceny zazdrości, podczas której żona zagroziła mu rozwodem.

Finir poszedł do drugiego pokojn i wypił truciznę, a wróciwszy, powiedział do żony, że już nie potrzeba rozwodu, gdyż on otruwszy się, wkrótce ją od siebie uwolni. Wezwano natychmiast lekarza, który atoli mógł już tylko stwierdzić śmierć samobójcy.

Burze.

Praga 5 lipca. Według nadeszłych tu z prowincji wiadomości, szalały w ostatnich dniach we wielu miejscowościach w Czechach burze z gradem, które wyrządziły znaczne szkody.

Olbrzymi pożar.

Paryż 5. lipca. Warsztaty zjednoczonych fabryk lamp elektrycznych spaliły się zupełnie. Szkoda wynosi 2 miljony franków. 700 robotników pozostało bez zajęcia.

Dżuma.

Port Said 5 lipca. Biuro Reutera donosi: Wczoraj stwierdzono tu wypadek dżumy.

Strejk.

Falknów 5 lipca. W kopalniach należących do firmy Jan Dawid Stark wybuchł strejk górników. Strejkuje około 800 ludzi.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 5 lipca.

Wystawa jubileuszowa „Towarzystwa politechnicznego", na placu powystawowym. Od godziny 9 rano.

„Panorama Racławicka", na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Teatr miejski: „Nieznajoma", komedja. Początek o godzinie $7^{1}/_{2}$ wieczorem.

Kalendarz. Sobota (5): Filomeny panny — Prokopa. — (22): Jewsewyja. Wschód słońca o godzinie 4 minut 13, zachód o godzinie 7 minut 55.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepło + 18° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Prezes Koła polskiego, p. Apolinary Jaworski, wyjechał ze Lwowa, udając się przez Wiedeń do Marienbadu, celem poprawy zdrowia, nadwątlonego całoroczną niezmordowaną pracą parlamentarną.

Operacja u księcia Eustachego Sanguszki — jak donoszą z Wiednia — została odroczoną, książę bowiem od dni kilku ma silniejszą gorączkę.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało słuchacza praw, Władysława Ksawerego Łyszkowskiego, praktykantem konceptowym gal. dyrekcji poczt i telegrafów.

Ministerstwo handlu zamianowało oficjałą pocztowego Jana Łaskiego w Sokalu starszym oficjałem, mechanika pocztowego Henryka Rosnera we Lwowie, oraz asystentów pocztowych: Bartłomieja Malca i Antoniego Feliksa w Krakowie, Franciszka Algozera we Lwowie, Józefa Lipskiego w Krakowie, Aleksandra Zdzieńskiego w Oświęcimiu, Henryka Sedlaka w Krośnie, Dawida Weinsafta we Lwowie, Norberta Miesera w Krakowie, Kazimierza Krajczyckiego we Lwowie, Józefa Stasinę w Stanisławowie, Stanisława Spysza we Lwowie, Zygmunta Furkę, Wiktora Pichę, Wincentego Zimnala i Kazimierza Kautego w Krakowie, Mikołaja Jaworskiego w Tarnopolu i Stanisława Janickiego we Lwowie, oficjałami pocztowymi, a dyrekcja poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich w dotychczasowem miejscu służbowem.

Dziekanem wydziału filozoficznego. w uniwersytecie lwowskim na rok 1902/3 został wybrany dr. Jan Bołoz-Antoniewicz, profesor historji sztuki nowożytnej.

Z teatru. Dziś wieczorem w „Nieznajomej" Gavaulta, wystąpi, długi czas już niewidziana na naszej scenie, pani Ogińska. Dano jej rolę w ostatniej chwili dopiero, po pani Solskiej, ta bowiem oświadczyła, że grać nie będzie.

Obchód rocznicy pogromu pod Grunwaldem. Wczoraj wieczorem, w sali magistratu, odbyło się zebranie komitetu w sprawie obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Ustalono następujący program: Dnia 13 bm. uroczystość rozpocznie pobudka „Muzyki narodowej" o godzinie 6 rano. o godz. 10 nabożeństwa po kościołach z kazaniami, zastosowanemi do chwili: o godz. 12 w południe odbędzie się odczyt dra Czołowskiego w Teatrze miejskim, za zaproszeniami bezpłatnie. Równocześnie odbędą się odczyty po szkołach, we wszystkich dzielnicach miasta. Wieczorem odbędzie się w Teatrze miejskim przedstawienie, poprzedzone odczytem — Osobną odezwą wezwie komitet mieszkańców miasta, by w dniu tym pozamykano sklepy i dekorowano domy. Wieczorem zaś iluminacja.

Kwiaty i kwiaty — nietylko kwiaty — tak głosi afisz ubrany w kwiaty, a zapraszający naszą publiczność składającą się przeważnie z milutchnych twarzyczek „kwiatuszków" na zabawę kwiatową, w niedzielę, na Strzelnicę miejską. Nie wątpimy, iż „kwiaty" dopiszą! Któżby nie poparł naszych kwiateczków.

Oj, te pajace! Do kompozytora „Pajaców", Leoncavalla, zgłosił się pewien malarz, rzeźbiarz, marynarz, muzyk, bursz, poeta, sportsman, dramaturg, a przedewszystkiem — mowca w jednej osobie, z prośbą, by do napisanego przezeń libretta, napisał muzykę. Ponieważ ten wszechstronny *gadativus* ma czem opłacać swoje chorobliwe zachcianki i kaprysy, mądry Włoch zgodził się na tę propozycję i jął się roboty. Lecz cóż, nieporadna godzina z gadatliwym narwańcem, co chwila wścibiał nos do roboty mistrza, krytykował, poprawiał, tak, że w końcu, gdy zabrało Włochowi cierpliwości, drapnął do Italji i zaszył się tam tak gruntownie, że gadatliwy pajac znaleść go nie może. Ano, chytry Włoch, ani słowa.

Strejki rolne. Z okolic Bóbrki donoszą do *Diła*: We wsiach Romanowie i Podjarkowie trwa od kilku dni strejk. Chłopi nie chcą iść do sianokosów i żądają podwyższenia płacy na 80 ct. Również wsie: Podhorodyszcze, Sieliska i Mikołajów zamierzają przyłączyć się do strejku.

---

wiecznym wrogiem. *Vae victis!* wypisał car Aleksander II nad Polską i straszny system zniszczenia padł na buntowników.

Ale i u nas odbiły się następstwa tego ostatniego porywu w dotkliwy sposób.

Stan oblężenia w całej Galicji, aresztowania każdego, na kogo padł cień podejrzenia udziału w powstaniu, sądy wojenne, warty chłopskie jakby jakieś preludjum r. 1846 i wszelkie możliwe represalja zaprowadził ojcowski rząd we Wiedniu dla przypodobania się zwycięskiemu sąsiadowi.

Studentom zamknięto na ten czas powrót do szkół i tym sposobem wykolejono tysiące egzystencyj.

Wyrzuconemu z gimnazjum za udział w powstaniu, znudziła mi się bezmyślna pisarka w kancelarji adwokackiej za 15 guldenów miesięcznie, a że na razie nie było się czego chwycić, dmuchnąłem do Tarnowa, gdzie bawił z prowincjonalną trupą Konstanty Sulikowski.

Pan dyrektor przyjął mnie pobłażliwie, kiedy mu oświadczyłem, że przyjeżdam, by wstąpić na scenę. Okiem znawcy poddał przedewszystkiem moje exterieur badawczej krytyce i widocznie musiałem mu się podobać, bo zaraz wziął jakiś egzemplarz i kazał mi czytać głośno.

— No, no!... może z pana coś być! — wzrost ładny, twarz wyrazista, mowa czysta... zobaczymy? — tylko, że na początek bardzo mało mogę dać!... trzy marki!

— Dziękuję!... odpowiedziałem, nie zdając sobie sprawy z owych trzech marek i zostałem.

Później dopiero poczułem na własnej skórze znaczenie trzech marek. Sulikowski prowadził towarzystwo działowe to znaczy, że każdoczesnym czystym dochodem dzielił się cały personal w stosunku do zajmowanego stanowiska przez pojedyńczych osobników.

Takich udziałów czyli marek było razem 83.

skim... pod Miechów. W trzy miesiące później pociągnęli Fiszer Gustek i Podwyszyński do Czachowskiego, gdzieśmy się razem znaleźli, a maj 1866 zastał nas wszystkich czterech na scenie prowincjonalnego teatru Józefa Bendy.

Przewędrowaliśmy szmat kraju i po roku ciężkiej biedy i strasznego niepowodzenia, przypłynęła trupa cudem Bożym do Jarosławia, dychając resztkami, bez jakichkolwiek nadziei w możność wydobycia się na powierzchnię.

I tutaj byłoby nas spotkało nieuniknione rozbicie, gdyby nie prawdziwie cudowny ratunek.

Pewnego pięknego poranku gruchnęła w towarzystwie przerażająca wiadomość, że Józef Benda wyjechał w nocy, nie wiadomo dokąd.

— Dyrektor „dmuchnął"! — wyrwał się jednogłośny okrzyk grozy wśród zgłodniałej rzeszy i w niemej rozpaczy, bezradni, zebraliśmy się w sali teatralnej, nie wiedząc, co z sobą począć.

Czereda pejsatych wierzycieli opadła zabudowanie, gdzie się mieścił teatr, gotowa rozdrapać na poczekaniu, co było jeszcze z teatralnego inwentarza i dopiero wdanie się policji zapobiegło zamierzonemu rabunkowi. Osobisty kredyt aktorów, ograniczony i tak do najskromniejszych rozmiarów, nie sięgający poza wikt tygodniowy, dostał w łeb jednym zamachem i ostatnie resztki odzienia musiały pójść do zastawu, żeby przynajmniej głód zaspokoić.

Około godziny 5-ej po południu dowiaduję się, że woźny telegrafu szuka mię z telegramem... Rzuciłem się za nim w pogoń i przydybawszy na rynku, odbieram depeszę tej treści:

Kraków....

„Na czwartek ogłosić „Domy polskie". — Występ Modrzejewskiej. — Ceny podwójne.

Benda".

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 5 lipca. Wydane wczoraj oficjalne sprawozdanie o stanie zasiewów na Węgrzech, stwierdza, że początkowo oceniono prawdopodobny wynik tegorocznych zbiorów wyżej. Jednakże w pierwszych dniach lipca, panowały burze i deszcze, wyrządzając bardzo wielkie szkody. Wysokości tych szkód, dotychczas dokładnie nie można obliczyć. Wpłyną one jednakże niekorzystnie na ogólny wynik zbiorów.

— **Wiedeń** 4 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 675·75, Akcje węg. Zakł. kred. 702·—, Akcje Anglobanku 279·50, Akcje Unionbanku 537·—, Akcje Laenderbanku 418·—, Akcje Bankvereinu 452 50, Akcje Bodencredit 910·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 699 25, Akcje kolei połudn. 64·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetk. 446·—, Akcje kolei Północnej ——, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 401·50, Akcje Rima Muranji 496·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1555·—, Akcje fabryki broni 330·—, Akcje tureckie tytoniowe 293·—, Oblig węg. indemn. 97·75, Renta majowa 101·80 Austr. renta koron. 99·65, Węgierska renta koron. 97·80 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·35, 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 4 proc. listy Banku hipot. 96·50 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc. listy Banku hipot. 110· , 4 proc. Gal. oblig. propin. 99 70, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·25 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·05, Losy tureckie 167·—, Marki 117·30, Ruble 252 75

Wiedeń 4 lipca **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 265 30; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263· ; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 286·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 254·50; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 84·25; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 106·50. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·35; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k. 187·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82 50; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·50; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 190·—; Palffy 40 zł. m. k. 190·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 56·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·50; Losy arcyks. arc. Rudolfa 10 zł. 75·—; Salma 40 zł. m. k. 235·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 77·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 423·—.

— **Wiedeń** 4 lipca. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 16·55 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 38 20 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 4 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212·40, Staatsbahny 149 50, Disconto Comandit 185·25, Berlińskie Tow. handl. 157·—, Laura 199·60, Bochumery 191·60, Kolej połud. wschodnio-pruska 69·50, Ruble za gotówkę 216 05, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 125·—, Losy tureckie 111 75, Renta włoska 103·10, „Harpener" kopalnie węgla 170 50, Kolej Marienburg-Mławka 69·50, Konsolidation 332·—, Lombardy 17·10, Kolej Henry 97·—, Niemiecki bank narodowy 115·10, Kanada Profered 132·10; Akcje żeglugi hamburskiej 106·—.

— **Berlin** 4 lipca. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus 35·60.

— **Frankfurt** 4 lipca. Austr. kredyty 212·80; Kolej państw. 149·60; Laura 199·50; Disconto 185·25; Alpiny 199 50.

— **Paryż** 4 lipca. 3% renta 101·75; mąka 30·70.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy. Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

Przecieram oczy i sam sobie nie wierzę... Modrzejewska, która nabyła już przez dwuletni pobyt na krakowskiej scenie rozgłośnej sławy, przyjeżdża do nas?... W głowie mi się nie chce pomieścić. Biegnę, szukam i przyłapuję Zboińskiego, podaję mu telegram, Marceli czyta i na głos wrzeszczy:

— Wiwat! Dobra nasza!...

Ludziska przystanęli na ulicy, spoglądając na wrzaskuna.

— Ale bój się Boga! Gdzie ona tu przyjedzie!

— Co? Dla brata nie zrobi tego? — odpowiada Marceli.

— Chyba, że dla brata.

Jarosław nie miał jeszcze wówczas drukarni, więc sporządziliśmy sami afisze, patronując tytuły olbrzymiemi głoskami, resztę dopisywała młódź teatralna.

Wieczorem byłem gotów z wycięciem patronu i z pod ręki Józia Grotowskiego wybiegały, jak z pospiesznej prasy, czerwono zamalowane arkusze, na których widniało:

Występ sławnej artystki teatru krakowskiego

HELENY MODRZEJEWSKIEJ

w sobotę dnia 14 maja 1867

DOMY POLSKIE

dramat w pięciu aktach J. Majeranowskiego

etc.

Nazajutrz huczał cały Jarosław. Przy kasie teatralnej ścisk, moneta płynęła, jak woda w Sanie, a na popołudniowym pociągu, którym przyjechała Modrzejewska z mężem i Bendą, stawiły się nasze wybitne osobistości powiatowego grodu...

Wieczór zrobiliśmy próbę.

Przedtem przedstawił Benda wszystkich, grających w sztuce, a gdy kolej przyszła na mnie, pani Helena zmrużyła oczy, figlarny uśmiech okrasił miłą jej twarzyczkę, a podając mi rączkę, zauważyła:

— Pan... Edward? no! — i wleźliśmy w aktorską skórę!...

— Stało się! — odpowiedziałem.

— Daj Boże wypłynąć.

Przedstawienie sobotnie przemieniło się w szereg owacyj dla wielkiej artystki i wprost wymuszono na niej, że mimo przyrzeczenia, co do jednego tylko występu, danego Bendzie, zgodziła się wystąpić drugi raz w niedzielę.

I w niedzielę rozbrzmiewała przepełniona sala salwami oklasków, całe ogrody kwiatów rzucono na scenę, a szlachta okoliczna wręczyła „boskiej artystce" prześliczną bransoletę z powyższym napisem.

Pani Helena zabawiła w Jarosławiu przez poniedziałek i dała impuls do wspólnej wycieczki za miasto. Pieszo pomaszerowała drużyna teatralna z miłym gościem w lasy przy trakcie lwowskim, gdzie spędziliśmy całe popołudnie, prawie do samego zmroku i rozbawieni, a przedewszystkiem oczarowani tem serdecznem i prawdziwie koleżeńskiem obejściem się pani Heleny, wróciliśmy już nocą do miasta, ze śpiewem na ustach.

Nazajutrz wyjechała „gwiazda naszego zbawienia" z Jarosławia, żegnana przez drużynę teatralną i setki publiczności, wznoszącej na dworcu kolejowym wiwaty na jej cześć.

Do dwóch tysięcy „blatów" chwycił biedny dyrektor z tych występów, wypłacił się z długów, sypnął mamoną między głodnych aktorów i otrząsnowszy pył z butów, powędrował z trupą do Przeworska, gdzie dzięki ordynatowi ks. Lubomirskiemu i jego gościnności, wcale dobrze się nam powodziło.

II.

Padły ostatnie strzały na polach Kongresówki, Bosak pod naporem ściskającej go zewsząd Moskwy, musiał ustąpić i skończyła się półtoraroczna walka na śmierć i życie z od-